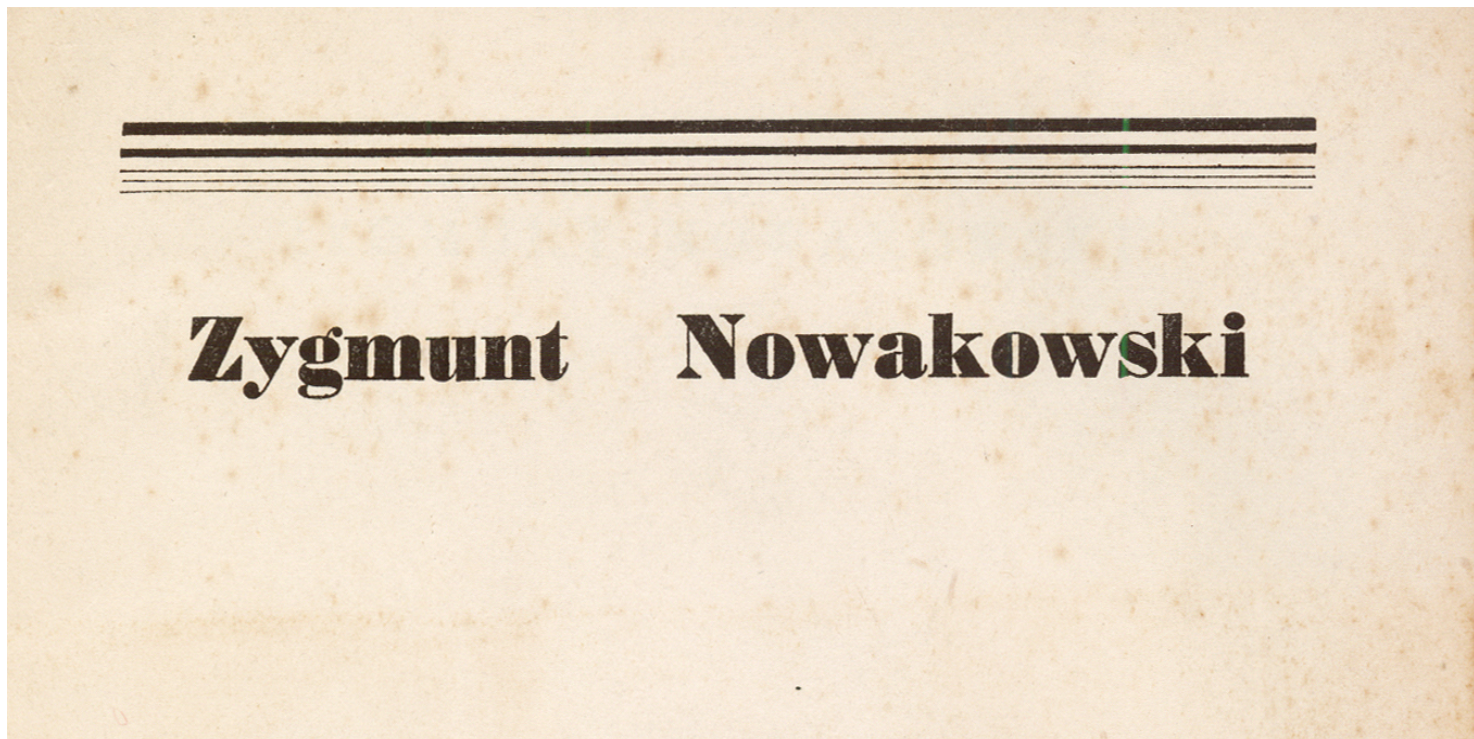


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/radio-wolna-europa/93215,Emigracyjny-Jasienica.html>



Zygmunt Nowakowski

ARTYKUŁ

Emigracyjny Jasienica

Autor: PAWEŁ CHOJNACKI 24.05.2021

Urodzony w 1891 roku w Krakowie Zygmunt Nowakowski – przed rokiem 1918 aktor i legionista, w II RP także felietonista IKC-a, a w czasie wojny redaktor naczelny paryskich i londyńskich „Wiadomości” – współpracę z Rozgłośnia Polską Radia Wolna Europa zainicjował 19 grudnia 1952 roku.

Według kierującego londyńskim studiem Leopolda Kielanowskiego wygłoszony wówczas *List do*

Krakowa pozwolił autorowi na:

„znalezienie właściwego klimatu uczuciowego pogadanek, ułatwił nawiązanie bliskiego kontaktu ze słuchaczami. Mówił do swych znajomych, do mieszkańców Krakowa. [...] Jego gawędy [...] zamieniały się [...] w rozmowy [...] o dawnej i dzisiejszej Polsce”.

W pamięci radiowców

Realizująca nagrania Włada Majewska wspominała:

„Był mistrzem gawędy [...]. Mówił, że nie narzuca ona żadnych reguł kompozycyjnych, jest aintelektualna, dopuszcza rozległą liczbę wątków, powtórzenia i bezpośrednie zwroty do słuchacza, przede wszystkim jednak [...] jest swobodną rozmową [...], a jej najważniejszym nośnikiem jest anegdota. Mnóstwo anegdot!”.

Kielanowski:

„Gawędy Nowakowskiego nie są opracowywane językiem pisany. Przeciwnie – jest to par excellence – język mówiony. [...] Styl [...] nabiera właściwego blasku, słowa lśnią kolorami, gdy się czyta jego gawędy na głos”.

Majewska:

„Miał śliczny głos”.

Kielanowski:

„Przed wygłaszaniem audycji [...] czytał felieton kilkakrotnie na głos, stawiając na skrypcie swoje znaki, oznaczające przyspieszenie, czy zwolnienie tempa, wstrzymanie pauzy czy zawieszenie głosu”.

Majewska:

„Miał zawsze maszynopis napisany bez interlinii, tak ciasno, że nie można byłoby wcisnąć tam nawet jednej kropki. Jego skrypt był niebieski, ponieważ używał tylko niebieskiej taśmy”¹.

Kielanowski:

„Ale kartki maszynopisu były właściwie tylko brulionem, były partyturą, którą odtwarzał [...]. Pisał je z myślą o wygłoszeniu w studio”.

Majewska:

„Za młodu był świetnym aktorem i przedwojenni słuchacze pamiętali go jeszcze ze sceny”².



**Zygmunt Nowakowski jako księżę
Metternich w spektaklu "Orle"
Edmunda Rostanda,
najprawdopodobniej 1920 r.**

"Wieczory po dębem"

Cykl audycji, który najsilniej zapadł w ich pamięci to "Wieczory po dębem" – dwie serie kilkuset felietonów dotyczących historii Polski od jej zarania do upadku powstania styczniowego. Stefania Kossowska recenzowała:

„Wiadomo, że inaczej się mówi, a inaczej pisze, i sam Nowakowski, gdy jeszcze za jego życia zaczęto mówić o wydaniu tych gawęd [zmarł w 1963 roku – P.Ch.], liczył się z tym, że do druku trzeba je będzie [...] skrócić. Sam tego już nie zdążył zrobić i trudną tę pracę wzięła na siebie dr Lidia Ciołkoszowa, powołana do tego jak nikt inny. Łączyła ją z Nowakowskim osobista przyjaźń, przywiązanie do Krakowa i studia – polonistyczne i historyczne – na tym samym Uniwersytecie Jagiellońskim, który i jego wychował”³.

Tak więc tylko mniejsza część z programów zostanie wykorzystana w edycji drukowanej w 1966 roku (doczekała się jedyne krajowe wydania prawie ćwierć wieku później).



Zygmunt Nowakowski (fot. NAC)

Wychowanek Ignacego Chrzanowskiego do tematu sposobił się od dawna. W 1937 roku opowiadał reporterowi „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, że pracuje:

„nad *Historią Polski* dla młodzieży traktowaną na wesoło, jak powieść: «Odbrażowiłem nieco przeszłość m.in. podaję inne niż dotychczas zapatrywanie na role wojen, kładę nacisk na kulturę i na wielkie postaci dziejowe. Chcę wsączyć młodzieży nowsze odkrycia historyczne, dzisiejsze poglądy na Bolesława Śmiałego, Sobieskiego, Kazimierza Wielkiego»”⁴.

W wariacie radiowym skupi się – w jakże zmienionych warunkach – bardziej na obronie zagrożonej komunistyczną operacją pamięci historycznej rodaków w kraju niż na eksplorowaniu eksperymentów poznawczych.



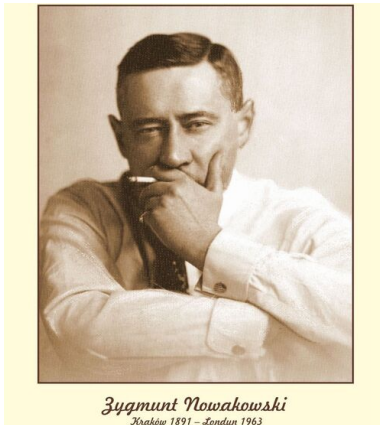
"Wieczory pod dębem"

Po prostu był

O rozmiarach i trwałości spustoszeń, jakie dokonały się w ciągu minionych kilkudziesięciu lat niech świadczy kategoriyczna uwaga zawarta w – jakże elokwentnym – wstępie Jana Tomkowskiego do wydanej niedawno przez Bibliotekę Narodową obszernej antologii *Polskiego eseju literackiego*:

„Emigracyjnego odpowiednika *Polski Piastów, Polski Jagiellonów* i *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* nie było i po prostu chyba być nie mogło”⁵.

„Po prostu” mógł być i „po prostu” był. Przecież nie tylko jako „odbicie” Pawła Jasienicy mógłby w tym wyborze z powodzeniem Nowakowski wystąpić.



Zygmunt Nowakowski

A niepomny zasług autora *Wieczorów pod dębem* Jan Nowak-Jeziorański „Jasienicą polskiej emigracji” mianował pochopnie Pawła Zarembę (w liście do Jerzego Giedroycia z 1981 roku)⁶.

Cykl audycji, który najsilniej zapadł w pamięci radiowców RWE, to *Wieczory po dębem* – dwie serie kilkuset felietonów dotyczących historii Polski od jej zarania do upadku powstania styczniowego.

Równy – lub nawet większy objętościowo – dorobek Nowakowskiego w dziedzinie popularyzowania dziejów rodzimej literatury jest już naprawdę kompletnie zapomniany, chociaż od szeregu lat dostępny w internecie. Pobieżne przeliczenie podanego w katalogu Radia Wolności, a prezentowanego w kilku „sezonach” serialu daje, co najmniej, 464 pozycje. Natomiast w archiwum Biblioteki Polskiej POSK w Londynie przechowywana jest teka z – prawdopodobnie dokonaną przez samego autora – selekcją 360 odcinków *Literatury przez radio*. Kończy opowieści na Boyu, Przybyszewskim, Orkanie, podając także wspomnienia ze spotkań z nimi.

Stercie maszynopisów towarzyszy niedatowany list – odpowiedzialnego za spuściznę po pisarzu – Leopolda Kielanowskiego. Zwracał się do Aleksandra Czułowskiego, w latach 1977–1983 dyrektora Polskiej Fundacji Kulturalnej:

„[...] Zostawiam Panu «Gawędy» Zygmunta Nowakowskiego o Literaturze Polskiej. – Czyta się je jak znakomite felietony. Brak kilkunastu numerów, które wypisałem na poszczególnych okładkach. Prosiłem też Władę [Majewską – P. Ch.] o sprowadzenie ich z Monachium, jeśli są jeszcze tam przechowywane. Oczywiście całość jest grubo za długa na książkę. Trzeba będzie się zastanowić, jak materiał ten skrócić. [...] Sądzę, że wydanie tych gawęd będzie miało wielkie znaczenie dla czytelnika w Kraju, a także na Emigracji. [...]”⁷.

Zadanie to – podobnie jak przywrócenie reszty spuścizny tego i innych wygnanych autorów – pozostaje aktualne.



**Karta pocztowa, znaczek i
datownik na 130. rocznicę
urodzin Zygmunta
Nowakowskiego**

Akapit wstępny pochodzi od redakcji portalu

¹ Przywiązanie tylko do jednej kolorystyki nie znajduje potwierdzenia przy oglądzie dokumentów zachowanych w archiwum pisarza w Londynie.

² Wypowiedzi pochodzą z: L. Kielanowski, *Słowo wstępne* [w:] Z. Nowakowski, *Wieczory pod dębem. Gawędy historyczne*, oprac. L. Ciołkoszowa, Londyn 1966, s. IX- XII, W. Majewska, *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, współpraca R. Wasiak-Taylor, Wrocław 2006, s. 155, 158-159.

³ S. Kossowska, *Wieczory pod dębem*, „Tydzień Polski” 1966, nr 6 (31), 5 lutego.

⁴ (PIL), *Zygmunt Nowakowski o swych pracach i planach literackich*, „IKC” 1937, nr 323, 22 listopada.

⁵ J. Tomkowski, *Wstęp* [w:] *Polski esej literacki. Antologia*, Wstęp i opracowanie J. Tomkowski, Wrocław 2017, s. XL.

⁶ R. Stobiecki, *Historycy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014, s. 307.

⁷ Biblioteka Polska POSK w Londynie, Caldra House [dar 2001], BPL 01386/24.

COFNIJ SIĘ